

Piotr Duda: Gasić spory w zarzewiu



Wojewódzkie Rady Dialogu Społecznego nie mają pieniędzy na dalsze funkcjonowanie. Zawinił poprzedni wojewodowie wysyłając w konsultacjach ustawy o RDS zbyt małe zapotrzebowanie na środki finansowe. Nie możemy odpuścić, by dialog w województwach zamarł - mówił w Senacie Piotr Duda, Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” i Rady Dialogu Społecznego. Zaapelował o poparcie dla ewentualnych zmian w ustawie.

Przedstawiając w Senacie sprawozdanie z Działalności Rady Dialogu Społecznego na pierwsze pół roku jej funkcjonowania, poinformował, że dialog trójstronny to także 16 Wojewódzkich Rad Dialogu Społecznego, w skład których wchodzi przedstawiciele strony samorządowej, reprezentatywnych organizacji związkowych i pracodawców oraz strony rządowej. Przekazują one Radzie stanowiska w sprawach ważnych dla regionu i nie tylko, np. dotyczące kształcenia zawodowego, infrastruktury, ochrony zdrowia i wiele innych.

Jak przykład aktywności WRDS, Przewodniczący Duda wskazał przykazane właśnie z regionu i przyjęte przez RDS wspólne stanowisko dotyczące zmiany przepisów mających pozytywny wpływ na przemysł energochłonny w naszym kraju, który dziś jest mniej konkurencyjny od niektórych gospodarek Unii Europejskiej. Zauważył, że trwają już prace w Sejmie w tej sprawie i zmierzają w dobrym kierunku.

„To właśnie jest aktywność lokalnych WRDS-ów” - wyjaśniał Piotr Duda.

Zaznaczył że stara się odwiedzać województwa i rozmawiać w WRDS-ach o ich problemach, „bo jak wybuchnie problem w regionie, to będzie promieniował na cały kraj”.

„Dlatego trzeba dialog prowadzić, jeżeli jest taka możliwość i gasić spory w zarzewiu, a nie doprowadzać, żeby się potęgowały” - mówił Przewodniczący Solidarności.

Ze szczególną troską odniósł się do problemów finansowych dialogu w regionach podkreślając, że jego finansowanie jest dziś „zbyt skromne”.

„Stąd postulat zwiększenia środków na ich działanie, co jest nieodzowne dla wzmocnienia partnerów lokalnych. Środki muszą pochodzić z jednej strony z budżetu państwa, ale także z samorządów.

Dzisiaj mamy taką sytuację, że bardzo małą aktywnością wykazują się (...) marszałkowie województw” - argumentował Piotr Duda odnosząc się do problemów finansowych WRDS-ów.

Zaznaczył, że zamiarem przy tworzeniu ustawy było to, by dialog społeczny organizowali w województwach ci, którzy są tam na miejscu. Dlatego kompetencja ta została odebrana wojewodom a przyznana marszałkom województw. Tymczasem, jak wyjaśniał Przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” i RDS, „marszałkowie oczekują tylko, że otrzymają środki na WRDS-y z budżetu państwa, na tzw. zadania zlecone”.

„Nie ma w prawie żadnym województwie inicjatywy ze strony marszałka, by ze swojego budżetu dołożyć do funkcjonowania WRDS” - dodał.

„A to przecież w ich interesie jest spokój społeczny w województwie, a spokój społeczny kosztuje” - podkreślał w Senacie Piotr Duda.

Poinformowała, że tylko w jednym województwie - pomorskim, gdzie przewodniczącym WRDS jest marszałek województwa, nie zwraca się o środki finansowe. W pozostałych jest z tym problem.

Dodał, że odbył rozmowy z ministrami finansów i rodziny, ale niemożliwe jest, by jakiegokolwiek środki zostały przesunięte w budżecie na potrzeby WRDS-ów.

„Potrzebna będzie zmiana ustawy. Bo nie możemy dopuścić do tego, by od sierpnia WRDS-y przestały funkcjonować. Dziś zatrudniają osoby na czas określony i po prostu nie ma pieniędzy” - mówił szef Solidarności.

Wyjaśniał, że wynika to z błędów poprzednich wojewodów, którzy podczas konsultacji międzyresortowych wysłali zapotrzebowanie na środki finansowe bazując na wydatkach z lat 2013-2014, kiedy to faktycznie Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego nie funkcjonowały, bo dialog był zawieszony.

„Stąd dzisiaj mamy wielki problem, ale mam nadzieję, że uda nam się z tego wyjść” - podsumował Piotr Duda.

Przewidując ewentualną potrzebę pilnej zmiany ustawy o Radzie Dialogu Społecznego w zakresie finansowania dialogu regionalnego, już teraz poprosił senatorów o życzliwe podejście i wsparcie projektu.

Anna Grabowska